NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ
Nr 40. Nowy Targ, dnia 2. października 1921. Rok IX.



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 300 marek. — WAmeryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 Mk.

Bronić Tatr!

Naszym Tatrom grozi przypieczętowanie czeskiego zaboru. Główny grzbiet Tatr ma być oddany na wieki Czechom, a nam mają zostać smutne ich resztki to jest Czerwone wierchy z okolicą i droga od Czarnego Stawu przez Zawrat koło Stawów polskich ku Morskiemu Oku. —

Tymczasem sercu naszego górala drogie są całe Tatry, on je pierwszy znał, on po nich pierwszy chodził.

Spodziewaliśmy się po akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie, że zdoła nam przynajmniej zapewnić północne stoki Tatr, a tymczasem spotkał nas przebolesny zawód! —

Dostaliśmy szczątki Spisza i Orawy z wieloma nieprzewidzianemi trudnościami i kłopotami, a cuda przyrody naszej, polskiej mogą być stracone ...

Ten błąd naprawiony być musi! —

Najważniejsza rzecz o którą nam dziś chodzi to Tatry, to ten „zamek zaklęty“, to ten „gród czarodziejski“ Goszczyńskich, Polów, Asnyków, Tetmajerów, Kasprowiczów, Sienkiewiczów i Żeromskich! —

Te Tatry odkryte i poznane wiedzą naszych uczonych, źródło natchnienia naszych poetów, najczystsza krynica naszej sztuki wartają kto wie czy nie więcej dla nas, jak wszystkie te wioski spisko-orawskie z takim trudem przez nas uzyskane. —

Te Tatry muszą być, choćby kosztem największych ofiar zdobyte i muszą być sztuce polskiej i natchnieniu naszych artystów zwrócone. Jest rzeczą odpowiedzialnych czynników, by obecnie czuwały dzień i noc, by nasza klęska się teraz nie powtórzyła! —

Za Cieszyńskie, za Spisz i Orawę musimy dostać odszkodowanie przynajmniej w tych Tatrach, które są sercu naszemu podhalańskiemu najdroższe! —

Północne grzbiety głównego zrębu Tatr od Czerwonych wierchów po Hawrań muszą być polskie, inaczej pomiędzy nami Podhalanami a Czechami będzie wrzała w górach zażarta walka o każde przekroczenie granicy, o każdy kamień na turni! —

Dosyć już pozwoliliśmy sobie zabrać, obecnie nie mamy zamiaru ustąpić już ani piędzi ziemi! —

Północny grzbiet głównego trzonu Tatr mieć musimy za każdą cenę...

Zygmunt Lubertowicz.

Pokłosie z Orawy.

Tyle najrozmaitszych zdarzeń jest do opisania, że niewiadomo gdzie zacząć. Najświeższa i największego znaczenia jest wiadomość o przyłączeniu parafii na Spiszu i Orawie do biskupstwa Krakowskiego. Były poseł przy Watykanie p. Kowalski podał wniosek o wcieleniu tych kilkunastu parafii do Krakowa dnia 5-ego stycznia, więc 9 miesięcy dyskutowano nad tą sprawą. Jeszcze stosunkowo nie tak długo, bo podobne sprawy czekają całemi latami na załatwienie. Widocznie ze strony biskupa Spiskiego nie było większego oporu, albo też sama Stolica Apostolska wywarła nacisk w tej

sprawie. Że nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych czyn ło energiczne kroki, aby załatwienie przyspieszyć, o tem nam też wiadomo. Po otrzymaniu pisma Stolicy Apostolskiej podamy jeszcze kilka wyjaśnień o stanie liczebnym parafii, o Kościołach, zabytkach i t. d. na razie daje wyraz szczerej radości, jaka serca polskie na Orawie na tę wiadomość opanowała. Może się nasze władze „pospieszą" i uporządkują już raz, jak trzeba sprawę uposażenia księży, które się już tak długo ciągnie i niewiadomo z czyjej winy, albo ztej woli leży między aktami w ministerstwach oświaty i skarbu, albo we województwie Krakowskim.

Aniśmy się nie spostrzegli, jak rok mignął przed nami. Czas by już był najwyższy, aby ściągano u nas podatki. Gazdowie się nieraz zapytują, co będzie z podatkami i nie jeden żyje w tem błędnem przekonaniu że w Polsce nietrzeba płacić „pańskiego". Jeżeli w całem państwie tak pomału wykonują podobne prace, to nic dziwnego, że marka polska leci i leci. U nas gazdowie przyzwyczajeni byli do ostrych rządów, wychowani są w karności i posłuszeństwa wobec państwa, trzeba tylko, aby zauważyli na sobie silną rękę rządu i władz podległych.

Cała Orawa z prawdziwym żalem mówi o ustąpieniu kierownika ekspozytury Starostwa p. Eugieniusza Machaya. Tracimy w nim pracowitego i sumiennego urzędnika rodaka. O następcy nic nie słyszemy. Straszą nas natomiast, że o ile sobie sami nie wyszukamy kogoś na tę posadę, ekspozytura będzie zwinięta i ludzie będą musieli we wszystkich sprawach chodzić do Nowego Targu. Notujemy te pogrożki ale ich nie bierzemy na serjo. Pan starosta Bednarski, który dba o dobro Orawy i Spisza już musi mieć kogoś upatrzonego ze swoich urzędników w Nowym Targu. O ileby zaś pogłoski o zwinięciu ekspozytury miały jakąś prawdziwą podstawę, będziemy się starali udowodnić konieczność utrzymania tej placówki administracyjnej.

Roki sądowe funkcjonują w całej pełni każdą drugą środę Naprawdę podziwiać trzeba cierpliwość p. radcy Feila przy tych sądach. Znany ze swojego ogromnego niedołęstwa wójt z Jabłonki do dziś dnia nie wystarał się na te Sądy choćby o jeden pokój. Cóż kiedy mu żona powiedziała, że kto się chce sądzić, niech jedzie do Dunajca. Taka wej mądra kobieta. Już by był najwyższy czas, aby sobie Jabłonka innego wójta wybrała i oswobodziła się od babskich rządów i niedołęstwa w prowadzeniu całej administracji gminnej. Że ktoś bardzo uczciwy i porządny, to jeszcze nie wystarcza, aby kierował tak ważną gminą, jaką jest Jabłonka.

Kiermasze (jarmarki) mamy duże, i niczem nie gorsze od dawnych za czasów madziarskich. Najwięcej kupców zaś jest na pieniądze. Że też temu nie można końca położyć!? I to już nietylko żydzi ale i nasi. Nie życzę jednak nikomu, aby go przy takim kupiectwie złapano, chociaż byłoby to wysoce pożądaną rzeczą. Z cukrem z Czech przemycanym jest też porządny handelek. Zakopane, Kraków słodzą orawskim cukrem. Dopiero się teraz widzi, jaka to demoralizująca rzecz mieszkać na granicy. Już widać sporo ludzi, którzy gardzą pracą, śpią w biały dzień, a nocą idą lasami, krzakami z węzełkami cukru z Czech, lub flaszkami chodzą z nafią do Czech. Aby tylko takie lekkie życie i zarobki nie zaszkodziły! Bo niema nic łatwiejszego, jak odzwyczaić się od pracy, popaść w lenistwo stać się ciężarem pasożytem społeczeństwa.

Sprawa granic powinnaby już też być załatwioną. Ileż to już razy czytaliśmy w nowinach polskich i czeskich, oraz słowackich, że na Orawie sprawa granic załatwiona. A tymczasem nie można się doczekać końca. To wbijają kamienie, to zaś przestaną. Ileż to razy miało już nastąpić opróżnienie Lipnicy przez Czechów? Komu zależy na tem, aby ludność tak długo żyła w niepewności? Musimy się ruszyć i żądać natychmiastowego obsadzenia granicy według uchwały czeskiej z 25 ego maja 1921 r.

Jubloneon.

Ile zostawić dobytku na zimę?

(Dokończenie.)

Różnica między żywieniem krowy, a konia w porze zimowej jest taka, iż krowa z wyjątkiem poprawy wiktu po ocieleniu, dostaje jednakową ilość karmy, podczas kiedy cały okres żywienia koni w tej porze jest podzielony na pewne perjody cięższej i lżejszej pracy. Najwięcej wyczerpująca praca przypada na czas wiosenny, a mianowicie na miesiąc marzec, kwiecień i maj W innych porach roku jest praca mniej wytężająca, a w miesiącu grudniu, styczniu, lutym koń powinien wypocząć. Pokarm zadawany koniom składa się głównie z owsa, siana, słomy. Wiadomo każdemu gospodarzowi, iż dawka owsa podczas robót wiosennych dochodzi nawet do 8 kg. na jednego konia, podczas uprawy pod oziminy wystarczą 4 kg., a w miesiącach zimowych ograniczyć można dzienną porcje do 2 kg. na jedną sztukę (podczas wojny przepisany był 1 kg.). Stosownie do pracy zwiększa się zatem, lub zmniejsza ilość paszy dla konia. Przystępując do obliczenia ilości owsa dla jednego konia, pokazuje się, że na marzec, kwiecień, maj przypada około 7 cetnarów zaś na listopad, grudzień, styczeń i luty około 2 cetnary owsa, a więc razem na okres zimowy i wiosenny 9 cetnarów metrycznych owsa. Przy zastosowaniu podanej tu normy, koń siły nie straci, a w pługu i bronie dobrze chodził będzie. Gdyby zwierzę w porze zimowe

pozostało na samem sianie i słomie, to organizm jego mógłby się wyczerpać do tego stopnia, iż z wiosną, mimo 8 kg. owsa, nie odzyskałby już swoich sił. Wziąłem tu pod rozwagę sam owies, który do pewnych granic może być zastąpiony innymi rodzajami paszy, jak bobem, kukurydzą, makuchem i t. d. Amatorowie gospodarze, wychowywujące te piękne, zdrowe, silne konie w okolicy, podaną tu cyfrę owsa grubo przekraczają. Dzienne dawki siana i słomy ulegają również wahaniom, średnio jednak przyjąć należy 3 kg. siana i 6 kg. słomy na jedną sztukę dziennie, czyli około 5 cetnarów metrycznych siana, a 12 cetnarów słomy na 7 miesięcy zimowych i wiosennych dla jednej sztuki.

Wreszcie pozostaje nam do obliczenia ilość siana i słomy dla jednej owcy. Owca zjada dziennie około 1 kg. siana i $^1/_2$ kg. słomy. Okres zimowego żywienia owiec trwa krócej, niż u krów, a mianowicie mniej więcej 5 miesięcy. Dla jednej owcy potrzeba zatem na zimę półtora cetnara siana i około jeden cetnar słomy. Dobrą słomą jarą, można siano nawet w większej części zastąpić.

Pomijam obliczenia dla trzody chlewnej ze względu, iż trzoda nie żywi się sianem ni słomą.

Niechże tedy każdy gospodarz obliczy dokładnie swoje zapasy siana, słomy, buraków, ziemniaków i stosownie do podanych tu wskazówek pozostawi na zimę taką ilość dobytku, by mógł go należycie wyżywić. Byłoby bardzo pożądanem, aby gospodarstwa nie pozbywały się zwierząt domowych. Brak siana należy o ile możności uzupełnić dobrą słomą owsianą, czy też jęczmienną, a trzymać się zaś zasady: Lepiej 2 krowy należycie wychować, niż 3 zagubić.

Bronisław Gąsienica
em. dyr. szkoły rolniczej.

Wybory do Kasy Chorych.

Przez niedzielę dnia 2 października b. r. od g. 8-mej rano do 8-mej wieczór odbywać się będą w Nowym Targu, Krościenku i Czarnym Dunajcu wybory delegatów do Rady Kasy Chorych. Komitet nowotarski uprasza wszystkich P. T. Członków Kasy Chorych, aby spełnili obowiązek obywatelski przez oddanie swych głosów do urn wyborczych. Użyteczność społeczna Kasy chorych zależną będzie w dużej mierze od tego jakich ludzi wprowadzimy do Zarządu, dla tego prosimy gorąco wszystkich P. T. Członków, którym dobro tej bądź co bądź humanitarnej instytucji leży na sercu, aby niezawodnie jawili się do głosowania i oddali głosy na listy nowotarskie, z grup pracodawców na Nr. 1. zaś z grupy pracujących na Nr. 3.

Za Komitet przedwyborczy
Adam Zapiórkowski.

Zygmunt Lubertowicz

Miłość jesienna...

Lubię te ptaki, które są w odlocie
i lubię liście, które lecą z drzewa,
myśli poczęte w smutku i tęsknocie
i pieśni których dusza nie dośpiewa...

Lubię tę kwiaty, które więdną w ciszy,
kocham co w życiu słabe i sieroce,
te skargi, których ucho nie dosłyszy
i łzy te, których nie widać w pomroce...

I te najcichsze westchnienia człowieka
i niezrodzony jeszcze płacz pod rzęsą
i życie moje, co mi tak ucieka,
jak płatki róży, gdy wichry je trzęsą...

Lubię te szare, puste dni jesieni,
gdy wiatr z poświstem suchem liściem miota,
kiedy liść brzozy pozłotą się mieni,
a ludzkiem sercem tak targa tęsknota!

Lubię to wszystko, co jak ja przepada
błyśnie na chwilę i na wieki zgaśnie,
moja to rzesza ta smutna gromada
i z nią w dni takie ja rozmawiam właśnie...

Znam ich samotność, znam ich wszystkie dzieje
i mnie się zdaje, że i ja jest takiem
drzewem jesiennem, co cicho więdnieje
i tym daleko gdzieś lecącym ptakiem!..

Wieści z Polski i ze świata.

Liga narodów wydziera Polsce Wilno. Liga narodów sprawę niewątpliwie polskiej gubernji wileńskiej ponieważ ziemia ta ma większość polską, roztrzygnęła na korzyść Litwy, gdyż Litwa miałaby otrzymać Wilno i ziemię wileńską z zupełną niezależnością, a z Polską miałaby ją łączyć niby unja.

Polska tego projektu Ligi narodów przyjąć nie może.

Jakie warunki stawia nowy minister skarbu? Po ustąpieniu rządu Witosa okazuje się, że niema ochotnika na ministra skarbu. W skarbie bowiem są, pustki, a nadziei na dochód niema! Toteż nowy kandydat na ministra skarbu prof. Michalski oświadczył, że obejmie tekę, jeżeli sejm wstrzyma reformę rolną, zniesie ośmiogodzinny czas pracy i zaprowadzi dalekie oszczędności, szczególnie w wydatkach na wojsko.

Jak widzimy za dwa lata bezplanowej gospodarki skarbowej będziemy pokutować wszyscy i obecnie płacić będzie trudniej. Taki to wynik dała demagogiczna gospodarka! —

Stosunki kolejowe w Polsce się poprawiają. Polska ma obecnie do rozporządzenia większą ilość pociągów towarowych, wozów i lokomotyw tak, że obecnie ich nie brak.

Kolejarze spełniają dziś również swe obowiązki sumiennie! —

Targi wschodnie we Lwowie. Miasto Lwów, które było za czasów dawnej Rzeczypospolitej stolicą handlu ze wschodem otworzyło i dziś targi, aby zainteresować kupców zagranicznych wyrobami polskiemi.

Trud miasta Lwowa zasługuje na uznanie, gdyż jedynie pracą podniesiemy naszą walutę i stworzymy Polsce dobrobyt.

Targi wschodnie przyczynią się bowiem z pewnością, jak każda praca twórcza do podniesienia polskiej waluty. —

Statystyka pożarów zbiorowych. Corocznie płonie w samej Kongresówce około 30.000 budynków. Z tego pożary zbiorowe pochłaniają 12 do 25 proc. W roku bieżącym (od stycznia do sierpnia) już zanotowano 78 pożarów zbiorowych, które zniszczyły 1787 nieruchomości, t. zn. około 7.000 budynków. Szkody zrządzone przez pożary zbiorowe w r. bież. przekroczyły już 300,000.000 marek.

Największa katastrofa w dziejach przemysłu niemieckiego. W niemieckim mieście Oppau koło Mannheimu nastąpił wybuch jakichś materyj wybuchowych w jednej z największych fabryk chemicznych w Europie. Wskutek eksplozji w tej fabryce zostało miasto Oppau całkowicie zniszczone, a na trzy godziny drogi we wszystkich miastach dookoła wybuch zniszczył wszystkie szyby.

Przy wybuchu straciło życie przeszło tysiąc osób a kilka tysięcy jest rannych.

Fabryka sama, która zatrudniała więcej, niż 15 tysięcy robotników, została oczywiście do szczętu zniszczona. Niemcy nazywają tę katostrofę wielką tragedją narodową! —

Sprawa Górnego Śląska. Dzienniki donoszą, że na Górnym Śląsku ma się odbyć podobuo drugi plebiscyt.

Zamach na Naczelnika Państwa. Dnia 26 września we Lwowie, kiedy Naczelnik Państwa polskiego udawał się na przedstawienie do teatru o g. 9-ej wieczorem, dokonał na niego zamachu ukrainiec, syn znanego adwokata lwowskiego Stefan Fedak, ktory oddał w stronę Naczelnika 5 strzałów.

Trzy strzały raniły lekko wojewodę Grabowskiego, a 2 chybiły.

Publiczność lwowska dowiedziawszy się o tem zgotowała Naczelnikowi gorącą owację w teatrze.

Pożyczka amerykańska. Stany Zjednoczone zamierzają pożyczyć państwom Europy pół miljarda dolarów na zakupy w Ameryce.



KRONIKA



Walne zgromadzenie członków Tow. rolniczo-zaliczkowego w Nowym Targu odbędzie się we czwartek dnia 6 paźdź. b. r. o godz. 2. popołudniu.

Umyślnie zwracamy uwagę członków towarzystwa na to zgromadzenie, ponieważ Dyrekcja w sobie wiadomych celach stara się ogłaszać walne zgromadzenia w tej instytucji jak najciszej np. w N. Reformie, której lud podhalański nie czyta! —

Dla uwiadomienia więc członków tego Towarzystwa tę notatkę zamieszczamy. —

Biuro pośrednictwa pracy wszelkiej kategorji robotników i służby otwarte z dniem 20 września br. przy Sekretarjacie Okręgowym Chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 11. urzęduje codziennie od godz. 9—1. od 4—8 popołudniu. W niedziele i święta od 10—12.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia pracodawców potrzebujących robotników i robotnic i robotników potrzebujących pracy, osobiście lub pisemnie. Przy pisemnych zgłoszeniach prosimy dałączyć znaczek pocztowy za 10 Mkp.

Generał Dupont w Zakopanem. Dnia 12 b. m przybył do Zakopanego generał Dupont z rodziną i zamieszkał w Zakładzie hr. Zamoyskich w Kuźnicach. Dostojnego gościa powitał przedstawiciel wojskowy przy komisji granicznej kpt. Romaniszyn, w którego towarzystwie zwiedził Gen. Dupont tego samego dnia Zakopane, budujące się muzeum Chałubińskiego, fabrykę kilimów, w której zakupił generał dwa piękne kilimy.

Nazajutrz t. j. 13 września zrobił Gen. Dupont w towarzystwie kpt. Romaniszyna wycieczkę do Morskiego Oka. Piękność jeziora i Tatr zrobiła na Generale bardzo wielkie wrażenie. Wieczorem w pięknej swej willi „Pod Jedlami“ podejmował prof. Jan Gwalbert Pawlikowski Generała i Jego rodzinę obiadem. Dnia 14 b. m. zwiedził Generał Dupont w towarzystwie kpt. Romaniszyna szkołę koronkarską, Sanatorjum w Kościeliskach, a następnie odbył wycieczkę do Doliny Kościeliskiej. Po powrocie z Doliny Kościeliskiej podejmowali u siebie Generała z jego rodziną pp. Romaniszynowie.

Dnia 15 b. m. opuścił Generał Dupont Zakopane, udając się do Poznania unosząc z polskich Tatr, jak się wyraził, „niezatarte wspomnienie“.

Otrucie grzybami. Otrucie grzybami objawia się boleściami w brzuchu, wymiotami rozwolnieniem, oddechem i tętnem (pulsem) powolnem, wielkiem pragnieniem, zapadaniem gałek ocznych, sinicą, śpiączką i drgawkami. Ratuje się otrutego przepłókując

żołądek lub wzniecając u niego przedewszystkiem wymioty, łechtając gardło piórkiem lub palcem.

Gdy chory należycie wymiotuje, trzeba mu dać na przeczyszczenie najlepiej 1 do 2 łyżek oleju rycynowego. Dobrze jest dać się napić otrutemu czarnej kawy z koniakiem lub arakiem i podawać co pięć minut po łyżce stołowej roztwór kwasu garbnikowego (tanniny), biorąc 4 gramy tanniny na 200 gramów wody.

Zjazd chrześcijańskich drażników z 14 tu powiatów zachodniej Małopolski odbył się w dniu 18. września b. r. w Krakowie w sali chrześcijańskich Związków zawodowych robotniczych przy ul. Andrzeja Potockiego II. Uczestniczyło w Zjeździe 60 osób. Po referatach pp. Martinka i Puchalki oraz po przeprowadzonej dyskusji uchwalono wnioski w sprawie zaliczenia wszystkich dróżników do kategorji służby państwowej, uregulowania ich warunków płacy stosownie do dzisiejszej drożyzny, oraz założenia chrześcijańskiej organizacji zawodowej dróżników.

Obradom przewodniczył p. Koszowski, sekretarzem był p. Wicher.

Z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Muzeum Tatrzańskie otrzymało w ostatnich czasach znowu parę cennych darów dla swych zbiorów, przedstawiających dawne życie na Podhalu. Między innemi ofiarował p. Gajewski z Czarnego Dunajca stary ul drewniany w postaci niedźwiedzia. p. Czarnecki z Poturzyc autoportret Jana Andrusikiewicza, wodza powstania chochołowskiego, p. Udziela Seweryn z Krakowa kilka książek o Tatrach po zmarłym badaczu góralszczyzny, ś. p. Gustawiczu. W tych dniach przybyła stara waga drewniana z ciężarkiem kamiennym darowana przez Ludwika Frączka z Witowa. ucznia III. klasy gimnazjum nowotarskiego za pośrednictwem „Związku Podhalan“. Dar ten jest szczególnie miły, świadczy bowiem, że młodzież podhalańska zaczyna się interesować swoją ziemią rodzinną, jej przeszłością i zabytkami. które chroni przed zniszczeniem. Oby ten przykład znalazł naśladowców! Jest bowiem w góralskich chatach sporo starych rzeczy z dawnych czasów; które marnieją na -zopach i komorach, nikomu już dziś nieprzydatne, a dla Muzeum bardzo cenne. Należy tu z wdzięcznością podnieść zasługę „Związku Podhalan“, a prawdę mówiąc wyłącznie jego prezesa, pana dyr. Zachemskiego, który rozbudza wśród młodzieży zamiłowanie do gromadzenia pamiątek starego Podhala.

Wojskowa Misja Finlandzka w Zakopanem. Dnia 16 b. m. o godz. 7·30 rano przybyła do Zakopanego specjalnym pociągiem Wojskowa Misja Finlandzka. Na udekorowanym dworcu kolejowym oczekiwali oficerowie tut. Garnizonu z przedstawicielem wojskowym przy Komisji Granicznej kpt. Romaniszynem na czele oraz Pluton honorowy. Do przybyłych gości przemówił po francusku kpt. Romaniszyn, witając ich imieniem wojska. W przemówieniu swem zaznaczył między innymi kpt. Romaniszyn radość że może ich witać w jednym z najdroższych zakątków naszej Ojczyzny t. j. w tatrzańskich górach. Przemówienie swe zakończył kpt. Romaniszyn okrzykiem na cześć Finlandji i jej armji.

W odpowiedzi przemówił Gen. Lowstrom, który dziękując za powitanie dał wyraz swej radości, że daną mu jest możność zwiedzenia perły ziemi polskiej t. j. Tatr. Zakończył mowę okrzykiem na cześć Polski i Armji polskiej.

Po śniadaniu wyjechali finlandzcy goście automobilem do Morskiego Oka. Po drodze zwiedzili, oprowadzani przez kpt. Romaniszyna, wszystkie wodospady Mickiewicza w Dolinie Rostoki, a następnie Czarny Staw nad Morskiem Okiem Po obiedzie w Morskiem Oku wyjechali przez Zakopane do Doliny Kościeliskiej. U wylotu Doliny żołnierze Plutonu telegr. ustawili z zieleni bramę, ozdobioną kwiatami i emblematami narodowymi. Wjeżdżających w bramę gości witali żołnierze okrzykami na cześć Finlandji.

Po powrocie z Doliny Kościeliskiej zjedli goście razem z oficerami polskiemi w wozie restauracyjnym ich pociągu kolację. Po kolacji wygłosił Dca tut. Garnizonu kpt. Wagner dla gości interesujący wykład o bojach Dywizji Strzelców podhalańskich w czasie wojny z bolszewikami. Po wykładzie odjechała Misja Finlandzka przez Borysław do Lwowa.

Lekarstwo przeciw czerwonce. P. Franciszek Pawlica, znany na Podhalu prezes „Związku górali“ w Zakopanem podaje nam skuteczny a prosty sposób leczenia czerwonki, tej złośliwej i zabójczej choroby, która już tyle ofiar pochłonęła na Podhalu w tym roku. Oto co zaleca p. Pawlica:

Nasienie końskiego szczawiu smaży się na rondelku z masłem (2 łyżki), do tego wbija się 1 jajo, mięszając aby nie było gęste. Tak sporządzone lekarstwo po wychłodzeniu daje się po łyżeczce choremu, dorosłemu można dać 2 łyżeczki naraz.

Jeżeli chorego naciąga na wymioty, to daje mu się podpić herbaty z sokiem borówczanym, nie przestając jednak podawać mu lekarstwa szczawionego, dopóki nie zje 2 łyżek stołowych tegoż.

Lekarstwo to pomaga z reguły już pierwszego dnia, gdyby nie pomogło pierwszego dnia to powtórzyć je należy drugiego dnia.

Lekarstwo to stosowano z dobrym wynikiem tego roku w licznych wypadkach czerwonki w Zakopanem.

Szczaw koński rośnie prawie wszędzie, najobficiej przy gnojowiskach, obok stajni, pod zabudowaniami gospodarskiemi i t. d. Kto nie zna tej rośliny niechaj się uda do p. Pawlicy lub do naszej redakcji, gdzie zobaczy jak wygląda to pożyteczne ziele.

Podhalańska cegiełka. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że Wapienniki szaflarskie firmy Dudziński, Rajski i Potuczek ufundowały już w kwietniu cegiełkę wawelską, dając wagon wapna.

Teraz czekamy na dalszych ofiarodawców!

Kogo nie stać na cegiełkę wawelską niech da na odbudowę Długopola.

Dziś bowiem święty obowiązek dać na społeczne cele! —

Posłuchano dobrej rady. Trzeba przyznać, że wielu gospodarzy na Podhalu posłuchało naszej dobrej rady i postanowiło nie trzymać pieniędzy w skrzyni ale obrócić je na inne cele.

Otóż zaczęto przedewszystkiem budować i obecnie niema wsi podhalańskiej, by o czemś nie myślano, lub nad czemś nie „majstrowano! — W samym Nowym Targu buduje się obecnie przeszło 20 domów wprawdzie nie dużych, ale na zupełnie nowych parcelach.

Na samej ulicy Królowej Jadwigi zbudowano siedm domów zupełnie nowych.

Są to wprawdzie przeważnie domy drewniane, ale to już trudno! —

Dzięki Bogu, że wreszcie nasi ludzie ruszyli się do pracy i robią, co mogą! —

A szczęść-że wam Boże! —

Okradanie państwa na Podhalu. Na Podhalu grasują całe bandy handlarzy obcą walutą, a to przeważnie żydów, lub podstawionych przez nich ajentów, którzy wykupują masowo dolary — Władze powinny tu stanowczo odebrać wszelkie prawo handlu obcą walutą, bo inaczej ci handlarze sprzedadzą całe nasze państwo wrogom. — Już dawno dochodzą nas skargi na ten temat, obecnie przeciw handlarzom obcą walutą i spekulantom zaczniemy bezwzględną walkę. —

Nie mamy żadnego powodu oszczędzać szachrajów i złodziei, ktokolwiek by wiedział o tej sprawie proszę donieść do redakcji. —

Dobra państwa i narodu bronić musimy! —

Śnieg w Tatrach. W tym tygodniu spadł w Tatrach pierwszy śnieg. Spadł on nawet na reglach.

Ilu Obywateli ma Rzeczpospolita Polska?
Odpowiedź na to pytanie da nam tylko powszechny spis ludności.

Ilu Polaków mieszka na terytorjum swego państwa?
Tylko powszechny spis lud. może nam to powiedzieć.

Zwalczamy analfabetyzm!
Musimy więc wiedzieć ilu jest analfabetów, a powie nam to powszechny spis ludności.

Tworzymy szkolnictwo powszechne!
Przedewszystkiem więc drogą powszechnego spisu ludności ustalmy ilość dzieci w wieku szkolnym.

Zakładajmy podwaliny dla rozwoju Przemysłu.
Poznajmy za pomocą spisu ludności nasze stosunki zawodowe.

Należyte przeprowadzenie reformy rolnej
możliwe jest tylko po zbadaniu stosunków rolnych, przez spis gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, połączony ze spisem ludności.

Powszechny spis ludności
da trwałą podstawę dla wszelkich poczynań ustawodawczych i administracyjnych w każdej dziedzinie życia społecznego.

Komisarze spisowi na kresy!
Bez pomocy Stolicy Kresy wschodnie nie będą w stanie przeprowadzić spisu ludności.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Komisarjat VIII Policji Państwowej w Łodzi, 28 czerwca 1921 r. N. 20. H., legitymację na przejazd ulgowy kolejami, wydaną przez Inspektora szkolnego okręgu miasta Łodzi oraz kartę zwolnienia z wojska na imię **Augusta Henkego.**

Zgubiony dokument wojskowy **Józefa Waksmundzkiego** z Harklowej odnaleziono dnia 26 września b. r.

Jędrzej Jankowicz z Maniów, ur. 1899 r. zgubił dokumenta wojskowe, które się unieważnia.

Joelowi Juljuszowi Weinsteinowi z Nowego Targu, ur. w r. 1886. skradziono kartę wojskową, która się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu